Nr. 301. Dnia 31 październik... Wtorek. Dnia 19 (31) października 1893 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Wolfganga B. M.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 54	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 32 w.	Sobota: Karola Boromeusza.
Środa: **Wszyst. Świętych.**	Zachód " 4-ej " 32	Zachód " 1 " 27 r.	Niedziela: Zacharjasza i Elżbiety.
Czwartek: *Dzień Zaduszny.*	Długość dnia godzin 9 " 41	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 6 (st 6 c. 2).	Poniedz: Leonarda Wyz.
Piątek: Huberta Biskupa.	Ubyło " 7 " 2	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 6°.	Wtorek: Nikandra Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Godzimira, jutro Warcisława.

Zgromadzenia: Zwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów dnieprowskiego Towarzystwa metalurgicznego w Rosji południowej. (Biuro zarządu Towarzystwa, aleja Ujazdowska, 6—2 po południu.)— Miesięczne zebranie ogólne członków Towarzystwa ogrodniczego. (Resursa kupiecka przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.)— Posiedzenie członków sekcji pierwszej technicznej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych z cyrkułów policyjnych: powązkowskiego, sobornego, mostowskiego, praskiego i łazienkowskiego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Faust" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny oraz p. Blanchart'a); jutro „Straszny dwór";— Rozmaitości: dziś „Wśród lasu" oraz „Mężowie ich córek"; jutro „Flipota";— Nowy: dziś „Ali-Baba" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Champignol mimo woli" oraz „Orfeusz w piekle" (akt 1-szy). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19716 rs. 5 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= W przeciągu ostatnich czterech miesięcy, licząc od d. 13-go czerwca, w portach Bremy i Hamburga zatrzymano 114 emigrantów z gubernij: łomżyńskiej, płockiej, kowieńskiej i suwalskiej. Emigranci nie posiadali dostatecznego funduszu na dalszą podróż. Z powyższej liczby tylko 28-iu pozostało we wspomnianych portach, gdzie znalazło zarobek, reszta zaś powróciła do kraju.

= Dowiadujemy się, że dom zarobkowy dla żebraków z obrębu gubernji warszawskiej, na wzór istniejącego dla Warszawy na Pradze, ma być z wiosną r. p. założony w pobliżu Grodziska.

= Na wczorajszem posiedzeniu wydziału wsparć w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności pod przewodnictwem p. Franciszka Rydzykowskiego, przedmiotem obrad było zakwalifikowanie kandydatów do 4-ch zapisów ś. p. Tekli Rapackiej po rs. 120 i jednego takiegoż zasiłku z zapisu ś. p. jenerała Augustynowicza dla uczącej się młodzieży. Kandydatów zgłosiło się 84. Przyznano wsparcia: Julji S., matce dziesięciorga dzieci, dla syna Józefa ucznia klasy II-ej; Leonowi O., obarczonemu ośmiorgiem dzieci, dla syna ucznia kl. III-ej; Bogumiłowi S., ojcu trojga dzieci, dla syna ucznia kl. VII-ej i Józefowi Z., ojcu dwojga dzieci, dla syna ucznia szkoły technicznej. Z kolei rozpatrzono 17 podań o przyznanie zasiłku z zapisu ś. p. Augustynowicza. Przyznano wsparcie studentowi wydziału lekarskiego D., nakoniec 40 rodzinom zadecydowano udzielić jednorazowego zasiłku na kształcenie dzieci. Posiedzeniu asystował prezes zarządu Towarzystwa, p Ludwik Szwede i dziekan Karol Jurkiewicz, preze. wydziału ochron.

= Znany pomolog, p. Edmund Jankowski, naby w pobliżu stacji kolejowej Celestynów folwarczek „Skarbonkę". Na terytorjum wspomnianego folwarczku będzie urządzony wielki zakład ogrodniczy.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem Przedmieściu (panien wizytek) odbył się obrzęd zaślubin barona Wiktora Lessera, konsula portugalskiego w Warszawie, z panną Marją Lesselówną, córką pp. Artura i Romany małżonków Lesselów.

= Z teatru i muzyki.

* W nadchodzącą środę, jako dzień Wszystkich świętych, „Lutnia" pod wodzą swego dyrektora p. Piotra Maszyńskiego, podczas sumy wystąpi na chórze kościoła katedralnego św. Jana.

Będzie odśpiewana msza Moniuszki z udziałem nieomal wszystkich członków czynnych Towarzystwa.

* W Radomiu zapowiedziany został koncert Stanisława Barcewicza.

= Dla lekarzy.

Wójt gminy Wiskitki donosi, że w osadzie tej, odległej o 5 wiorst od stacji Ruda Guzowska i od Żyrardowa, wakuje posada lekarza gminnego z płacą rs. 300 rocznie.

Wiskitki liczą 3,500 mieszkańców.

Lekarz potrzebny jest nadto w Wejwerowie, w pow marjampolskim, gub. suwalskiej.

Bliższych szczegółów udzieli aptekarz miejscowy p. Rozental.

Lekarza poszukują także w osadzie Siennicy, w gub. warszawskiej.

Informacyj bliższych udzieli właściciel aptek miejscowej.

13)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Moja rozprawa. Właśnie układam szkic i nie mogę przerwać roboty w tem stadjum, a zresztą potrzebuję wielu książek z bibljoteki.

— Wziąć z sobą, wszak ci dadzą, teraz nadchodzą wakacje i bibljotekę zamykają.

— Proszę ojca, gdzież takie rzeczy można pisać w miejscu kąpielowem? A jeżeli teraz porzucę robotę, będę musiał potem z miesiąc posiedzieć, aby sobie przypomnieć wszystko.

— Hm, ważne przyczyny — powiada z drwiącym uśmiechem.—U was młodych to dziwne jest kojarzenie się intencyj. Cały świat chcecie porządkować, społeczeństwo przekształcać, obowiązków uczyć, a zapominacie o najbliższych swoich. Ja tam głęboko rozumem nie sięgam, ale wiem, jak ci to raz wspominałem, że podstawą życia społecznego jest rodzina, a w rodzinie obowiązki małżeńskie najpierwsze i tego się trzymam, prawda matko?

— Prawda—mówi teściowa—daj Boże każdej żonie takiego męża.

— Żona chora, potrzebuje pielęgnacji i ratunku, to zdaje mi się na bok wszelkie upodobania i obowiązki, od których byt nie zależy. Mój drogi, człowiek raz żyje na świecie, a życie bez zdrowia jest katuszą. Cóż przyjdzie Cesi z twojej sławy, jeżeli dla niej poświęcisz jej zdrowie?

— Ależ ja się nie upieram, ani zakazuję, tylko w tym czasie nie mogę...

— A jej tęsknotę za tobą i niepokój masz za nic...

— Nie zakazujesz — powtarza matka moje słowo z przekąsem.—Tegoby też jeszcze brakowało, ale że zaniedbujesz żonę od niejakiego czasu, odkąd sobie wynalazłeś jakąś niepotrzebną robotę, to nietylko my, ale i inni obcy ludzie widzą.

Gorąco uderzyło mi na twarz, bezwzględność i nieproszona opieka tych ludzi oburzyła mię, domyśliłem się bowiem, że to Stasia opinja.

— Ja ją zaniedbuję, ja! — zawołałem.—Powiedz, Cesiu sumiennie, czy to prawda?

Żona nie mówiąc nic, przybliżyła się i przytuliła do mnie z tak tkliwem spojrzeniem, że uczułem dziwne ciepło koło serca. Dobrocią jej zostałem rozbrojony.

— Nie, mój Karolku—mówi, głaszcząc mię rączką po ramieniu — ty jesteś dla mnie z najlepszych najlepszy.

Mama była zdumioną i spojrzawszy surowo na córkę, wzruszyła tylko ramionami, ale nie dała za wygraną, bo rzekła:

— Że Cesia jest dobre dziecko i wiele z siebie zrobić potrafi, to ja wiem dawno, trzeba przeto, aby i kto inny to wiedział i nie nadużywał tej dobroci.

— Nie, mameczko, jak on nie może, to zostaniemy.

— Dlaczego nie może?—wtrąca teść—to są kaprysy i fantazje. Trudno, żebyście dla mnie zostawały, lub same odbywały dalekie podróże, kłopotały się na miejscu... Ja, gdyby nie ta oficyna, z przyjemnością bym pojechał, a i tak jeszcze zobaczę... kto wie...

Cóż miałem robić. Dla spokoju domowego, przyciśnięty do muru, ofiarowałem i siebie i moją pracę, lubo przyznaję bardzo niechętnie. Cesia, która zna każden ruch mojej twarzy, wystąpiła jako pośredniczka i zaproponowała, abym je tylko odwiózł, ulokował, a potem wrócił do miasta.

— Będziesz chciał przyjechać później po nas, to dobrze, a nie, to same wrócimy ze Stasiem, który tam będzie.

Przyjęto propozycję Cesi, ja się zgodziłem, jednakże cała ta scena zostawiła we mnie uczucie pewnego niesmaku. Perora ojca, złośliwe uwagi matki, wypowiedziane wskutek żalów Cesi, utkwiły w mej głowie i pierwszy raz od czasu ożenienia postawiły w przymusowem położeniu. Szczególniej dotknęła mię skarga Cesi, to jej odwoływanie się do sądów rodziców, i wyciąganie przed ich forum domowych spraw małżeńskich. Wszak tyle istnieje obowiązków na świecie innych prócz męża dla żony i ludzie je spełniają, a nikt im tego za złe nie bierze, lecz owszem za zasługę są poczytywane. Nawet ta sama Cesia, ileż to razy, gdy które z rodziców lub bliższej familji zasłabnie, siedzi tam po kilka dni i nocy, wysługuje się i nie myśli o tem, że to nie jest dla mnie dogodnem. Więc na mojej osobie, jako mężu, ciążą same tylko obowiązki, a prawa żadne?! Bez nakazu i przypominań, gdyby trzeba było, oddałbym życie za żonę, lecz gdy mam coś zrobić, jako zmuszony, to przyznam się nie robię tego z przyjemnością. Stanął zatem między nami cień liczenia się z cudzą opinją i wolą, który musi wywołać pewną ceremonjalność w naszych stosunkach, a to osłabia miłość. Harmonja między nami przywrócona została, ale o tem co się stało, z pewnością oboje nie zapomnimy. Będziemy się starali unikania podobnych sytuacyj, lecz nikt nie wyruguje wzajemnych podejrzeń, że to się robi nie z serca i dobrej woli, tylko dla spokoju domowego.

Masz więc nowy powód do odciągnięcia wszystkich myśli od pracy. Myśl, że żona mogła się skarżyć na męża przed rodzicami, czytam w każdym ustępie książki, która leży przede mną. Zaczynam ją analizować i pogłębiać i konsekwencje wyprowadzać, co mi do posuwania studjum nie pomaga... Nie wiem, co dalej będzie, ale czuję, że mąż zakochany w swojej żonie nauki nie posunie naprzód.

Daruj, Tadziu, że tak szczegółowo rozpisuję się o moich sprawach domowych, lecz znasz mię, że muszę się przed kimś wygadać, bo to mi sprawia ulgę."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Na sposób zagraniczny.

Wielka posesja na rogu Wspólnej i Marszałkowskiej, zajęta przez fabryki, ozdobiona będzie wielkim domem sześciopiętrowym, według najnowszych wymagań.

Miejsce schodów zajmą windy, prowadzące na wszystkie piętra, parter przeznaczony jest na olbrzymią kawiarnię, na sposób berlińsko-wiedeński.

Na styl tej kamienicy nie zdecydowano się jeszcze, w każdym razie postanowiono ją wyróżnić znacząco pod względem artystycznym.

W tym celu budowniczy, właściciel domu i majster mularski wyjeżdżają za granicę, aby tam rozpatrzyć odpowiednie budowle.

= 500 strzałek.

Przyrodnik i etnograf, p. Erazm Majewski, z wykopalisk archeologicznych kolekcjonuje przedewszystkiem strzałki krzemienne t. zw. „sercowe”.

P. M. doszedł już w tych dniach do zbioru 500 sztuk.

Jest to, jak obecnie, największa kolekcja strzałek w naszym kraju.

= Na Wiśle.

Przy ciepłej pogodzie oraz wysokim stanie wody na Wiśle, żegluga odbywa się bez przerwy i prawdopodobnie potrwa przez cały miesiąc przyszły.

Z powodu wiadomości o wypadnięciu z pokładu parostatku „Warszawa” L. Mohra, otrzymujemy wyjaśnienie, iż parowiec p. Fajansa tegoż miana znajduje się obecnie w Gdańsku.

Statek „Warszawa”, kursujący na Dnieprze, nabyty od p. F. przez zarząd kolei fastowskiej, prawdopodobnie pierwej nosił nazwę „Wisła”.

= Hotel na Kępie.

W tych dniach pp. S. i Kr. nabyli znaczną przestrzeń gruntu na Saskiej Kępie w celu zbudowania tam hotelu drewnianego, otwieranego tylko podczas miesięcy letnich,

W hotelu będą urządzone mieszkania dla „letników”, restauracja i halla zabaw.

= Za oszustwo.

Wzmiankowaliśmy w rubryce drobnych wypadków o śmiałem oszustwie, jakiego dopuścił się czasowo w Warszawie zamieszkały, niejaki Jan Korab.

Oszustwo to polegało na tem, iż K., przedstawiwszy się pani W., utrzymującej sklep z galanterją przy ul. Nowy Świat, jako krewny jej, przybyły z dalekich stron rodzinnych i, wymieniwszy pewne nazwiska, w celu upewnienia, iż pani W. ma istotnie do czynienia z człowiekiem zasługującym na zaufanie, Korab prosił o pożyczenie mu na dni kilka 50 rs.

Pani W., nie podejrzewając nic złego, wręczyła K. 50 rs., z któremi ten natychmiast ulotnił się.

Obecnie K. skazany został na miesiąc więzienia.

= Kradzieże.

W szpitalu Dzieciątka Jezus skradziono sienniki, bieliznę i różne utensylja. — W mieszkaniu Michała Dorosza i Wojciecha Świtki pod № 4-ym przy ul. Browarnej, spełniono kradzież garderoby, bielizny i pościeli. — Z bryczki Teofila Wąsowskiego skradziono kufer z rozmaitemi rzeczami wartości 170 rs. — Pod № 13-ym przy ul. Tłomackie skradziono ze strychu bieliznę; część łupu odnaleziono w mieszkaniu Krajewskiego pod № 4-ym przy ul. Rycerskiej. — Przytrzymano uchodzącą ze skradzioną bielizną Katarzynę Szulcową. — Pod № 24-ym przy ul. Nowy Świat ujęto na kradzieży Stanisława Prażuchę. — Edmund Dütz, zamieszkały pod № 69-ym przy ul. Leszno, zameldował o sprzeniewierzeniu pewnej sumy pieniędzy przez Franciszka Pasennika, który uciekł bez wieści.

= Zajścia.

Podczas zabawy weselnej w mieszkaniu Hermana Szmidta na Pelcowiźnie, pokłócili się, a następnie pobili: Władysław Szmidt i Leon Kukawski.

Ten ostatni, popchnięty przez przez przeciwnika, wpadł w dół piwniczny i złamał nogę.

Zamieszkały pod № 34-ym przy ul. Prostej Edward Hurtyk zameldował, iż w bójce został zraniony w rękę.

= Upadnięcie.

W dniu wczorajszym na ul. Nowy Świat wypadł z platformy wagonu tramwajowego i zranił się ciężko w głowę jakiś mężczyzna.

Przyprowadzony do zmysłów zeznał, iż nazywa się Jan Hirsz i jest muzykantem przybyłym z Wiednia.

= Otrucia.

Nocy wczorajszej żona mularza, Michalina Chmielewska, zamieszkała przy ul. Wroniej, chcąc się napić wódki, przez pomyłkę wychyliła pełny kieliszek esencji octowej.

Objawy otrucia wnet się pokazały.

Energiczna pomoc lekarska zapobiegła niebezpieczeństwu.

Na przedmieściu Powązki Ludwik Rowiński, mając przepisany chloral, zamiast jednego proszku, zażył odrazu osiem porcyj.

Szybka pomoc zapobiegła niebezpieczeństwu, przynajmniej na razie, lecz stan zdrowia Rowińskiego nie przestaje być groźnym.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 1-go listopada kasa Towarzystwa w Łodzi i Bank handlowy warszawski wypłacać będą należność za wyciągnięte d. 22-go czerwca do amortyzacji listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Łodzi na rs. 1000, 500, 250 i 100. Do wypłaty należy przedstawiać listy zastawne: serji pierwszej z 18-ma kuponami, serji drugiej z 3-ma kuponami, serji trzeciej z 15-ma kuponami i serji czwartej z 8-ma kuponami. Listy zastawne po upływie lat 30-tu, a kupony lat 10-iu od daty ich płatności tracą wartość.

— D. 1-go listopada, o godz. 1-ej po południu, w sali resursy obywatelskiej, p. Karol Lichtański wypowie odczyt p. t. „O pułapkach sceptycznej teorji poznania”.

— D. 1-go listopada, w warszawskim okręgowym zarządzie intendentury, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. prowjantu i owsa do gubernij: łomżyńskiej i płockiej; wadjum wynosi 20%.

— D. 1-go i 2-go listopada, z powodu świąt, zawieszone będą czynności komisji poborowej wojskowej; d. 3-go t. m. odbywać się będzie losowanie popisowych z cyrkułów policyjnych: 4, 10, 8 i 6-go.

Nekrologja.

† Ś. p. Zosieńka Openkowska,

jedyna córeczka Michała i ś. p. Stefanji z Chęcińskich, dnia 29-go października r. b. powiększyła grono aniołków, przeżywszy miesięcy 7. W nieutulonym żalu pozostały ojciec, babka, dziadek i rodzina zapraszają życzliwych na pogrzeb dnia 31-go października, o godzinie **4-ej** po południu z domu przy ulicy Złotej № 33, na cmentarz powązkowski. —4765

Ś. † P.

AMELJA ŁASZEWSKA,

opatrzona św. Sakramentami, po długiej chorobie, przeniosła się do wieczności dnia 29-go października 1893 roku, przeżywszy lat 57.

W ciężkim smutku pogrążona siostra zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 31-go b. m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** przed południem w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 2—4757

†

Ś. P.

JULJAN RATYŃSKI,

współwłaściciel fabryki i obywatel miasta Warszawy,

po kilkoletnich cierpieniach zakończył doczesne życie dnia 29-go października 1893 roku, w wieku lat 32.

Pogrążeni w głębokim smutku: matka, brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Aleksandra, dnia 31-go października, to jest we wtorek, o godzinie **12-ej** w południe, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po poł., na cmentarz powązkowski.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4770

† **Sprostowanie.** — Nabożeństwo żałobne za duszę

ś. p. Juljana Ratyńskiego,

rozpocznie się dopiero o godzinie **12-ej**, nie zaś o godz. wpół do 12-ej, jak to mylnie podano w ogłoszeniach. —4766

† Dnia 1-go listopada, we środę, w kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się wotywa żałobna za duszę

ś. p. Kalamandy Pohlens,

na którą zapraszają: córka, zięć i wnuki, krewnych i życzliwych. —4768—

B. P.

Szymon Handelsman,

obywatel i fabrykant,

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29 października 1893 r., przeżywszy lat 53. W głębokim smutku pogrążeni: synowie, córki, teściowa, bracia, siostry i rodzina zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok we wtorek, dnia 31 października, o godz. **2-ej** po południu z domu przy ulicy Dzielnej № 11, na miejsce wiecznego spoczynku. 2—4758

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę

ś. p. Jakóbowi Schabus,

przy wyprowadzeniu zwłok jego na miejsce wiecznego spoczynku, a w szczególności duchowieństwu i panom, którzy go na barkach swych ponieśli, składamy niniejszem szczere „Bóg zapłać”.

Pozostałe w nieutulonym smutku 4755

Rodzeństwo.

— Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym dla mnie obrzędzie pogrzebowym b. p. żony mojej

Berty z Mozesów Neufeld

wyrażam serdeczne podziękowanie. 4760

Leopold Neufeld.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 29-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Archidjecezja gnieźnieńsko-poznańska wyjęta dotychczas była z pod ogólnego prawa, nadającego proboszczom i rządzcom kościołów parafjalnych *resp.* filjalnych przewodnictwo w dozorach kościelnych. Obecnie cesarz rozkazem gabinetowym z d. 27-go września r. b. zniósł to ograniczenie. Władza kościelna wezwała też już właściwych duchownych, aby bez zwłoki przewodnictwo to objęli.

Komisja kolonizacyjna zebrała się zeszłego piątku w Poznaniu na posiedzenie. Z Berlina wybrali się tam różni radzcowie ministerjalni, i tak był tam tajny wyższy radzca rejencyjny Röll, tajny radzca rejencyjny Rheinbaben, tajny radzca budowniczy Zastrau i dr. Grundler; z Gdańska przybył naczelny prezes Prus zachodnich, Gossler, i dyrektor ziemstwa kredytowego, Albrecht; prócz tego radzca ziemstwa kredytowego, Wehle z Bługowa; dziedzic baron Seydlitz z Srodki, Opitz-Boberfeld z Wojnowic; hrabia Solmsz Patthorst, Kries ze Smarzewa. Nie było zaś radzcy ministerjalnego znanego dra Küglera, który zwykle na posiedzenia te do Poznania zjeżdżał.

Komisja kolonizacyjna nabyła drugą wioskę w powiecie chełminskim, Dorposz, lecz, jak piszą gazety tamtejsze, ze sprowadzeniem kolonistów pójdzie tam wolnym krokiem. Szlacheckie Kijewo, teraz Wilhelmsau, już pewnie od 7-iu lat jest w ręku kolonizacji, a dotychczas dopiero 16-tu kolonistów się tam osiedliło, 7-iu przyjedzie na wiosnę, a 4-ch, których jeszcze braknie, wcale się nie zgłosiło. To też o parcelowaniu Dorposza wcale jeszcze nie myślą. Owszem, mieszkania robotników wyporządzono dość gruntownie, co jest dowodem, że jeszcze ci robotnicy kilka lat tam pomieszkają. Tymczasem może ustawę kolonizacyjną zamienią na ustawę rentową. *G.*

*

Paryż, 28-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wspaniałym był wczorajszy pogrzeb Gounoda. Zwłoki od g. 9-ej spoczywały na wysokim katafalku, umieszczonym wśród dziedzińca, ubranego czarnemi draperjami, oświetlonego kagańcami i świecznikami. Na placu Malesherbes zgromadził się tłum 20-tysięczny oraz wojsko, które ma oddawać honory należne członkom Legji honorowej, mianowicie trzy oddziały piechoty: jeden kirasjerów i jeden artylerzystów. Gwardja republikańska utrzymuje porządek. O godzinie 11-ej zbliża się karawan, zaprzężony w sześć koni, których głowy zdobią czarne pióra. Trumnę Gounoda wynoszą; leżą na niej: wieńce od rodziny i mundur akademicki. Przy odgłosie trąb i bębnów wyrusza pochód, a wojsko prezentuje broń i wchodzi w skład orszaku, aby jeszcze dwukrotnie oddać honory—przy wyjściu z kościoła i na cmentarzu. *Cordons du poële* trzymają: Poincaré, minister oświaty; Ambroży Thomas, dyrektor konserwatorjum; Sardou, prezes Towarzystwa autorów i kompozytorów dramatycznych; Gerôme, prezes Akademji sztuk pięknych; Bertrand, dyrektor Opery, i Carvalho, dyrektor Opery komicznej. Za karawanem idzie rodzina, następnie przedstawiciel prezydenta, pułkownik Courtès-Lapeyrat, wreszcie delegacje.

U drzwi kościoła św. Magdaleny stoi miejscowe duchowieństwo, trumnę Gounoda wnoszą do wnętrza świątyni, a Saint-Saëns, zasiadłszy do organów, żegna zwłoki mistrza i przyjaciela improwizacją w szerokim stylu na temat dwóch oratorjów Gounoda: „Mors et Vita” i „Rédemption”.

Ściany nawy, pokryte całkowicie czarnem suknem, zdobią wieńce, palmy zielone i tarcze srebrne, noszące tytuły najgłówniejszych kompozycyj zmarłego. Katafalk otaczają olbrzymie świeczniki o 32-ch płomieniach i pochodnie. W pierwszym rzędzie obok rodziny zajęli miejsca ministrowie, delegaci senatu i izby, rada Legji honorowej, członkowie wyższej rady wojennej, rady stanu, Instytutu, Akademji francuskiej, trybunałów, duchowieństwa, ciała adwokackiego, teatrów subwencjonowanych oraz różnych stowarzyszeń artystycznych.

Msza, stosownie do życzenia Gounoda, była czysto liturgiczną, bez towarzyszenia organów; chóry odśpiewały tylko „Requiem”, „Pie Jesu”, „Dies irae” i „Lux aeterna”, w których ustępy solowe wykonali Augnez z Opery i Mauquière z Opery komicznej. Po mszy dopiero zasiadł do organów Teodor Dubois, organista kościoła św. Magdaleny, i piękną improwizacją żegnał zwłoki.

Na krużganku kościelnym zabrał głos w imieniu rządu minister Poincaré, następnie Gerôme od Akademji sztuk pięknych, Thomas od konserwatorjum, Jul. Barbier od Towarzystwa autorów i kompozytorów, Gailhard od Opery i Saint-Saëns od wielbicieli talentu.

Pochód wyrusza o godz. 2-ej przy dźwiękach szopenowskiego marsza żałobnego i kieruje się przez pola Elizejskie ku cmentarzowi Auteuil. Część wieńców wiozą reprezentanci stowarzyszeń, reszta zapełnia dwa wozy i 20 noszy.

Zwłokom, złożonym do skromnego grobu familijnego, wojsko oddało honory po raz ostatni. *Z.*

*

Rzym, 25-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Dziś zrana odbył się pogrzeb lorda Viviana, ambasadora angielskiego. Cudna pogoda i niebo bez najmniejszej chmurki, jak wśród lata, sprzyjały ceremonji. Królewicz o godzinie 6-ej zrana przybył umyślnie na nią z Neapolu w towarzystwie adjutanta swego, jenerała Terzaghi. Ulice, przez które orszak żałobny miał przeciągać, natłoczone były ludem. Ogromne schody przed kościołem Trinità dei Monti, prowadzące na Pincio, balkony, galerje i okna kamienic przedstawiały jedną powierzchnię głów ludzkich. Wzdłuż ulic tych i placów uszykowane było wojsko: piechota i jazda. Na placu ambasady angielskiej, w dawnej willi Torlonia, około Porta Pia, powiewała wielkobrytańska chorągiew, osłonięta krepą. Ciało, którego nie zabalsamowano, złożono w potrójnej trumnie, na której wyryto napis: „Hussey Crespigny baron Vivian, 1834—1893." Rzęsiste światło płonęło na katafalku, a wieńców ze świeżego kwiecia były setki.

Odznaczał się wieniec królowej Wiktorji z napisem: „*A marck of sincere esteem from his Sovereing*" (Na znak szczerego szacunku od jego królowej), tudzież wieniec królestwa włoskich z kwiatów ogrodu kwirynalskiego, z napisem: „*A Lord Vivian—Umberto e Margherita*". Były też wieńce od księcia Walji, cesarza niemieckiego, od admirała Seymoura, od municypalności rzymskiej, od wdowy lady Vivian w kształcie serca, od jej syna, od senatu i izby włoskiej i od niezliczonych innych urzędowych i prywatnych przyjaciół i znajomych.

Orszak udał się do zboru anglikańskiego przy Via Babuino pod wezwaniem Wszystkich Świętych, dokąd trumnę wniesiono i gdzie pastor Oxenham, w towarzystwie dwóch innych pastorów, sprowadzonych z Neapolu i Florencji, dał absolucję przy katafalku, na wzór kapłanów katolickich. Pastor Oxenham miał także krótką mowę pogrzebową, a na organach prześlicznie wykonał muzyk Bulloch żałobny marsz *Saula* Haendla i *adagio si* Beethovena.

Uważano, że królewicz, zaledwie zobaczył p. Crispiego za karawanem, zbliżył się do niego i ścisnął go za rękę, a potem, ilekroć się karawan zatrzymywał, rozmawiał z nim ciągle. Ztąd siła wniosków o następstwie po p. Giolittim. Zwłoki lorda Viviana złożono na cmentarzu protestanckim, zkąd przewiezione zostaną do Anglji.

D.

*

Londyn, 24-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Najważniejszym wypadkiem politycznym jest dla stronnictwa ministerjalnego wczorajsza mowa Jana Redmonda w Cork. Jako naczelnik partji, która rości pretensję do politycznej niezależności i zaufania w narodzie, Redmond oświadczył stanowczo, że głosować będzie w parlamencie przeciwko rządowi Gladstone'a w każdej kwestji, jeżeli gabinet nie zobowiąże się dotrzymać dwóch warunków: wypuścić niezwłocznie na wolność wszystkich więźniów irlandzkich, skazanych za różne zamachy—i w r. p. rozwiązać izbę niższą, ogłosić ponowne wybory, któreby (według Redmonda) dały rządowi większość głosów absolutną, li tylko i wyraźnie dla przeprowadzenia bilu... Ponieważ oba te warunki są wprost niemożliwe do przyjęcia, więc można się domyślać, że... Redmond otrzymał ponętne obietnice ze strony konserwatywnej opozycji.

Zmarły w Paryżu maharadża Dulip Singh, niegdyś władzca Pendżabu (prowincji indyjskiej, wysuniętej najdalej na północo-zachód) i właściciel słynnego djamentu „Koh-i-nur", pojednał się był zupełnie z rządem angielskim, lat temu dwa, przez długi czas jednakże był on najzaciętszym i niezmordowanym wrogiem Anglji, bo uważał się za niesłusznie pozbawionego i tronu i djamentu, za które wzamian odbierał pensję roczną w wysokości 30,000 funtów (około 300,000 rs.) Co do tronu, miał Dulip-Singh słuszne powody skargi; ale do klejnotu wyrzekł się był praw wszelkich przed 28-iu laty, kiedy, bawiąc w gościnie u królowej, poprosił, aby mu wręczono kamień na chwilę, ponieważ pragnął złożyć go osobiście w ręce monarchini. Życzeniu jego stało się zadość...

Maharadża przyjął chrześcijaństwo, żeniąc się w roku 1847-ym w Egipcie, z córką bogatego kupca angielskiego, i greczynki. Po utracie tej żony zawarł powtórny związek małżeński w Anglji—i tu się urodził jedyny syn jego, książę Wiktor Dulip Singh, starannie i wysoko wykształcony w Harrow i Oxfordzie.

Umarł wczoraj prymas anglikański „wszech Irlandji", arcybiskup w Tuam, dr. Knox, jeden z najuczeńszych prałatów protestanckich, spokrewniony z licznemi rodzinami arystokratycznemi Anglji i Irlandji.

Ed. N.

*

Bruksella, 23-go października.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*).

Kapitan belgijski, Felix, skazany w Bruges na więzienie i na wypędzenie z wojska, przedwczoraj przez tutejszy sąd wojskowy uniewinniony został z zarzutu kradzieży 15-tu franków w kabinie kąpielowej w Ostendzie, z portmonetki dwóch dam, gdy te się kąpały. Podobno jedna z tych dam poznała dziesięciofrankówkę, znajdującą się w kieszeni romantycznego kapitana, jako swoją własność; przypomniała sobie nawet, że głowa Napoleona III-go na tej nieszczęśliwej 10-frankówce miała czarną plamę i ta właśnie plama znanazła się na dziesięciofrankówce w kieszeni oskarżonego, flrtującego z kąpielowemi syrenami, nawet w niewłasnej kabinie... Okradzione damy nie stawiły się na audjencji; przekonałyby się, że na 1,000 sztuk złota, znajdujących się w kasach tutejszego banku narodowego, jest zaledwie 46 sztuk nie mających na sobie popiersia Napoleona III-go, a zaledwie 300 niemających plam, podobnych tej, która znajdować się miała na sztuce złota, stanowiącej *corpus delicti*, na dowód czego bank przysłał do sądu dwa worki złota, mieszczące każdy po 1,000 sztuk dziesięciofrankowych.

Po wspaniałej mowie obrońców: Huysmansa, dziekana adwokatów, i Grauxa, kapitan Felix uniewinniony został z pod haniebnego zarzutu.

Dzisiaj wszystkie gazety poświęcają mu całe szpalty, aby zaprotestować przeciwko denuncjacji policjanta, działającego pod wpływem, niby to, jakiejś niezrozumiałej sugestji. Policjant ów przez cały tydzień miał na oku oficera, w przeświadczeniu, że ten jegomość musi być złodziejem i zdawało mu się, że widzi, czego nie widział; przed sądem w dobrej wierze obstaje przy swojem, pomimo świadectw przeciwnych wszystkich innych świadków.

A coby się stało, gdyby ten biedny Felix nie był Felixem, to jest pod szczęśliwą gwiazdą urodzonym i gdyby, na szczęście, wśród swoich nadbrzeżnych peregrynacyj w kąpielowem ubraniu, a raczej rozebraniu, nie był spotkał kilku swych wojskowych towarzyszów, których świadectwo w niwecz obróciło halucynacje policjanta? Po 30-tu latach nieskazitelnej służby, skończyłby żywot pod zarzutem kradzieży *piętnastu* franków w kąpielach ostendzkich! Sens moralny następujący: nie flirtuj w negliżu kąpielowym z nieznanemi damami i nie otwieraj drzwiczek nieswoich kabinek, szczególnie w Ostendzie, gdzie podczas sezonu *picpocketów* bez liku, bo to niebezpieczna rorywka.

Wystawa tutejsza obrazów, mieszcząca 1,300 dzieł sztuki, a nawet kilka arcydzieł malarza widoków morskich, Mesdaga, malarza zwierząt Verwée, portrecisty Lenbacha, cudowny obraz Struysa „Visite au malade" i cały zastęp obrazów mistrzów szkoły belgijskiej, francuskiej i holenderskiej, ma tylko trzy małe płótna Antoniego Kozakiewicza z Monachjum (49 Erdalburstrasse): „Regardez!", „Un marché" i „Un baiser dérobé". Innego polskiego nazwiska w katalogu nie znalazłem.

H. M.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

PRZESILENIE W WIEDNIU.

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Cesarz przyjmował dzisiaj posła do rady państwa: Chlumeckiego, następnie hr. Hohenwarta, Jaworskiego i Plenera. Ci przewódzcy trzech głównych stronnictw oświadczyli, że dymisja hr. Taaffego jest nieunikniona. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Krąży pogłoska, że większość członków koła polskiego nie jest zadowolona ze stanowiska, jakie w ostatnich dniach zajął prezes koła, Jaworski. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Cesarz wyjedzie jutro wieczorem z powrotem do Budapesztu, zkąd powróci prawdopodobnie dnia 8-go listopada. Ostateczne zakończenie przesilenia gabinetowego odłożone będzie, jak mówią, do chwili powrotu cesarza do Wiednia. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Ministrowie twierdzą, że uważają się już za dymisjonowanych. Tylko hr. Welsersheimb i Zaleski pozostaną. Przedstawiciele trzech klubów oświadczyli zgodnie cesarzowi, że tylko gabinet koalicyjny, złożony z przedstawicieli lewicy niemieckiej, klubu hr. Hohenwarta i koła galicyjskiego, jest możliwy. Program wspólny opracują i cesarzowi przedstawią. Przesilenie potrwa w ten sposób jeszcze czas pewien.

Wiedeń 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Rokowania o przyjęcie tek ministerjalnych toczą się równocześnie z księciem Windischgraetzem, hr. Badenim, Korytowskim, Plenerem, Madejskim, Bilińskim, Widmannem i Bobrzyńskim. Kto z tych osobistości wejdzie do gabinetu, dotąd nie wiadomo. Plener wciąż odmawia. Pogłoska, jakoby Jaworski objąć miał tekę Zaleskiego, jest nieprawdopodobną. Kierownikiem całej akcji koalicyjnej jest hr. Hohenwart.

Wiedeń 30-go października. (*T. p. K. War.*)— Odroczenie parlamentu i przesilenia tłumaczą sobie niektórzy na korzyść hr. Taaffego. Utrzymanie się wszakże jego nie jest prawdopodobnem, pomimo silnych i wysokich wpływów, ponieważ arystokracja czesko-niemiecka nie chce o nim więcej słyszeć. Cesarz odjeżdża jutro do Gödöllö i powróci do Wiednia dopiero w d. 8-ym p. m. wraz z cesarzową. Wówczas dopiero spodziewają się ogłoszenia nominacyj ministerjalnych.

PROCEDURA WOJSKOWA.

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Wstępne przygotowania do reformy procedury wojskowej znowu rozpoczęto. Nowy minister wojny oświadcza się za postępowaniem jawnem i ustnem.

WYBORY W SZWAJCARJI.

Bern w Szwajcarji 30-go października. (*T. pr. Kur. War.*)—Przy wyborach do rady narodowej zwyciężyły dotychczasowe stronnictwa. Socjaliści wszędzie pobici.

WOJNA Z MAURAMI.

Madryt 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Kabyle pobici, wszakże z wielkiemi stratami po stronie hiszpańskiej. Gubernator Melilli, jen. Margallo, padł ugodzony trzema kulami. Adjutant jego, książę Ferdynand Bourbon, znikł bez wieści. Jenerał Ortega uzbroił mieszkańców Melilli do nadejścia posiłków.

Madryt 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*)— Otrzymano tu wiadomości, że gubernator Melilli, Margallo, rozpoczął kroki wojenne, nie otrzymawszy odpowiednich instrukcyj i dlatego rozmyślnie poszedł w bój na śmierć. Jedna kula trafiła go w szyję, druga w szczękę, trzecia w skroń. Adjutant jego, Ferdynand Bourbon, synowiec ekskróla neapolitańskiego, znikł; niewiadomo, czy jest ranny, czy też wzięty został do niewoli. Rany odnieśli nadto: jeden z pułkowników i dziesięciu oficerów.

POŻAR W ZAKOPANEM.

Zakopane 30-go października. (*T. pr. Kur W.*)—Urocza willa Jadwinówka, największy hotel tutejszy, zgorzał doszczętnie. Sąsiednie domy ocalały.

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Następca tronu sasko-meiningeńskiego mianowany komendantem 22-giej dywizji piechoty w Kasselu.

Berlin 30-go października. (*Tel. pr. K. War.*)— Wczoraj na cześć przybyłego tu w sobotę księcia Alfreda sasko-koburskiego odbył się obiad dworski u cesarza.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go października. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek mocniejszy przy dość ożywionym pokupie. Na polu rubli i wartości russkich które miały dziś chętniejszych nabywców, kursa wykazują poprawę. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.25, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.50. W porównaniu z onegdajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 20 fen., a w dostawowych o 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 30 fen. Petersburg długoterminowy o 40 fen., podczas gdy krótki Petersburg stracił 20 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 10 fen. (160.30), długoterminowe o 20 fen. (159.10). Listy zastawne ziemskie brano po 65.20, a listów likwidacyjnych nie dotykano. Pożyczki wschodnie obu emisyj poprawiły się o 10 kop. Więcej płacono za 4½% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go 1-ej emisji i kupony celne (325.60); bez zmiany notowano premjówki russkie z roku 1866-go 2-ej emisji i 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Akcji kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne podniosło się o ¼% (4¼%). Żyto w towarze gotowym miało dziś tendencję słabszą i straciło 25 fen., a w dostawowym utrzymało ceny onegdajsze.

Berlin 30-go października. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.45	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.10	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	211.50	Weksle na Londyn kr.	20.34
Wek. na Petersb. dług.	208.80	„ „ dł.	20.21
Bil. ban. russ. nadost.	212.50	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poż. II em.	66.30	Żyto na wiosnę	132.75
Listy zast. I-ej serji	65.20		

Kursy z d. 28-go października: 212.25, 211.80, 211.70, 208.40, 212.25, 66.20, 66.20, —.— —.— 125.50, 132.75.

Petersburg 28-go października. Przekazy na Londyn 95.45, Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 241.50. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 217.75. Półimperjały rs. 7.65.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 30-ym października. — Przy dowozach niezbyt znacznych, usposobienie było słabsze. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 500 korcy, wyborowy towar kupowano po 5.85 do 6 rs., za białą płacono po 5.70, za pstrą po 5.55 do 5.62½. Fowozy żyta wynosiły 800 korcy, kupowano tylko wyborowe gatunki po 3.85 do 3.90. Owsa ofiarowano tylko 150 korcy, gatunki przeważnie średnie płacono po rs. 2 kop. 60 do 2.70.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 30-ym października. Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 35 wagonów zboża, z których 20 owsa, 2 żyta, 5 jęczmienia i 8 kaszy jaglanej. Żyto chętny zbyt znajdowało po cenach stałych, płacono mianowicie za wyborowe po 67 do 68 kop., za średnie po 64 do 66 kop. Dla owsa tendencja stała, wyborowe gatunki nabywano po 83—87 kop., średnie po 76 do 81 kop. i ordynaryjne po 68 do 73 kop. Gryka osiągała 80 do 82 kop. Jęczmień spokojnie, browarny 74—80 kop., towar na paszę po 55—65 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 76 do 85 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 2-8go października. — Pszenica krajowa miała lepszy popyt i po części płacona była drożej. Towaru polskiego targowano tylko nie wiele po cenach bez zmiany, podczas gdy girki russkie osiągały ceny lepsze o 1 m. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 745 gr. 116 mar., starą dobrze pstrą cokolwiek stęchłą 758 gr. 122 m., za russką tranzyto girkę 692 gr. 703gr. 96 mar., 713 gr. 98 m., 718 gr. i 734 gr. 99 m., 727 gr. i 740 gram. 102 mar., 738 gr. i 750 gr. 104 mar., bardzo chudą 727 gr. 95 mar. za tonnę. **Termitranzyto: na październik-listopad** 122 mar. płacono, **na listopad-grudzień** 122 mar. płacono, na kwiecień-maj 1893 roku 127 mar. płacono, na maj-czerwiec 1893 roku 129 mar. w zaofiarowaniu, 128½ mar. w poszukiwaniu. **Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto** krajowe bez obrotów, towar tranzytowy był więcej poszukiwany i miał ceny o 1 m. wyższe. Płacono za polskie tranzyto 720 gram., 726 gram., 729 gr. i 735 gr. 93 m., 753 gr. 92 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. **Terminy: na październik dolno-polskie** 92 mar., 92½ mar. płacono, **na październik-listopad** dolno-polskie 92½ m., 93 mar. płacono, na listopad-grudzień **dolno-polskie 91** mar. płacono, **na kwiecień-maj dolno-polskie** 93½ mar. płacono, na maj-czerwiec dolno-polskie 94 mar. płacono. Cena regulacyjna **dolno-polskiego** 93 m., tranzytowego 92 mar. Wypowiedziano 90 tonn. **Jęczmień targowano** russki tranzyto 640 gr. 75 mar., 658 gr. i 659 gr. 85 mar. za tonnę. Russki bon koński tranzyto 188 mar. za tonnę płacono. Soczewica russka tranzyto średnia 175 m., 176 m. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto obsadzona 95 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.80 mar., średnie 3.70 mar., miałkie 3.50 za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. płacono, podlegający cłu w towarze gotowym 31 mar. płacono, na listopad-marzec 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu słaba. Kurs w Gdańsku 213.20 mar. za 100 rs.

Miedź G. M. B. Ł. 15. Tough Ł. 47.15. B. S. Ł. 45.10. U nas miedź stara spadła na rs. 11.75 za pud.

Cyna Straits Ł. 78.7/6. Australska Ł. 79.

Antymon Ł. 37.10. **Cynk** Ł. 16.15.

Ołów Ł. 9.11.3. **Srebro** Ł. 33¾.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 30-go października r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 29-go g. 9 w.	745.5	77	PdZ	9.0	=	7.2
D. 30-go g. 7 r.	746.3	78	PdZ	8.0	=	6.4
„ g. 1 pp.	747.0	81	PdZ	9.2	=	7.3

W ciągu d. 29-go b. m.: Temperatura najniższa C. 4.5=R. 3.6; „ najwyższa C. 9.7=R. 7.7; Wysokość wody spadłej mm. —.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 28-go października r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	62.3	9.0	—	0	¼ pochm.	34	18	9
Berlin	61.5	6.1	ZPn	3	¼ pochm.	—	—	—
Biarritz	67.6	16.8	PdZ	2	deszcz	29	—	—
Budapeszt	64.3	4.4	Z	4	½ pochm.	9	10	4
Bukareszt	61.1	3.8	Z	1	¼ pochm.	—	18	2
Christiansun.	37.3	5.7	PdZ	9	deszcz	20	—	—
Genewa	66.6	5.0	—	0	pochm.	—	—	—
Gleichenberg	67.5	1.4	Pn	1	pogodnie	8	10	1
Hamburg	59.1	6.0	ZPd	4	pochm.	4	—	—
Ischl	68.1	3.0	PdW	1	¼ pochm.	11	8	5
Kijów	58.8	4.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Kopenhaga	54.7	7.3	PdZ	3	mgła	1	—	—
Konstantyn.	62.5	12.1	—	0	mgła	—	16	9
Kraków	64.1	5.4	Z	2	¾ pochm.	6	15	5
Lwów	62.7	6.7	Z	2	pochm.	—	13	6
Malta	61.4	20.0	ZPn	3	¼ pochm.	—	23	17
Monachjum	67.9	2.8	—	0	pogodnie	6	11	1
Moskwa	57.1	3.3	—	0	¼ pochm.	—	—	—
Nizza	62.4	8.5	Pn	1	deszcz	—	—	—
Odessa	—	—	—	—	—	—	—	—
Paryż	66.8	4.0	PdW	1	pochm.	—	13	1
Petersburg	49.1	3.8	PdW	1	deszcz	—	—	—
Praga czeska	65.7	3.7	ZPd	4	pogodnie	—	11	4
Rzym	60.7	13.0	PnW	2	¼ pochm.	3	22	13
Stokholm	48.2	1.7	PdZ	2	pogodnie	—	—	—
Tryest	63.6	11.7	WPn	5	¾ pochm.	30	19	11
Wiedeń	67.3	4.0	Z	3	pogodnie	5	10	4

Wykaz transportów,

przybyłych w dniu 16-ym (28-ym) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Pińsk № 1710; Orsza № 6474; Niegorełoje № 1085; Czerin № 250; Chotyniec № 182.

b) do Pragi (loco): Włodawa № 1327; Biała №№ 2434, 2433; Pińsk №№ 9057; 9054; 9039, 1736; Mińsk №№ 8568, 8560, 8632, 8646; Rostów №№ 10561; 10562; Chorobicze №№ 121, 122; Zmijewka № 363; Wierchowie № 514; Czerń № 257; Izmaiłkowo № 483; Zalegoszcz № 264; Zołotariewo № 74; Saratów № 29666; Nowozybków № 4152; Orzeł №№ 961, 910, 907; Mceńsk № 1636 Juzowo №№ 1273; 1274; Woroneż № 23989; Bereza № 1416; Pogorzelce № 698; Moskwa №№ 8671, 8798, 8380; Baranowiczo № 824; Osinowka № 724; Horodzieja № 3755; Solanaja №№ 23834, 23739; Kaługa № 4399; Smoleńsk № 1955; Lisiczańsk № 430; Solanaja № 23785; Juzowo №№ 1185, 1183, 1182, 1181.

Wykaz transportów

przybyłych w d. 17 (29) października 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska,

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Szpoła №№ 2197, 2241; Mceńsk № 1694; Funduklejewka № 1644; Mironowka №№ 1553, 1538, 1525, 1513, 1523; Dariewka № 76; Władimirowka № 128; Murawiewo №№ 694, 698, 685, 700; Cybulewo № 722; Elizabetgrad №№ 5095, 5096; Gołta № 1236; Ungeni № 369; Kamienka № 865.

b) do Pragi (loco): Międzyrzec №№ 2033, 2034, 2022, 2037; Siedlce №№ 2525, 2523; Łuków №№ 2357, 1180, 1186, 1187, 2371, 2372, 2370, 2369, 2368; Biała №№ 2451, 2450, 2449; 2452, 2432; Moskwa №№ 8443, 8466, 8947; Kobryń № 1025; Pińsk № 9066; Nowozybków № 4160; Jelec № 696; Juzowo №№ 1248, 1356, 1357; Kaługa №№ 4382, 4415; Fastów № 1188; Sebastopol № 1945; Kiwercy № 172; Dubno №№ 1503, 1510; Mironowka №№ 1524, 1574; Berdyczew № 1674; Odessa №№ 8987, 9077 9078, 9079, 9076; Biała-Cerkiew № 8278; Władimirowka № 125 Olszanica № 1358; Krzywda № 470; Szuja № 10017; Mohylew № 1091.

Wykaz transportów,

przybyłych w d. 18 (30) pażoziernika 1893 r. na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

1) Za frachtem pospiesznym: Horodzieja № 365; Brześć № 917; Rowno № 177; Carycyn №№ 4338, 4327; Kazatin № 43.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Funduklejewka № 1618; Mironowka №№ 1539, 1589; Smieła № 1443; Cwietkowo №№ 457, 458; Elizabetgrad №№ 5237, 4232 5097, 5098; Murawiewo №№ 705, 703; Gołta № 1242; Szestakowka № 248; Skinosa №№ 217, 219; Szpoła № 2257; Cybulewo № 735; Miedierowo № 365; Kiszyniew № 2935; Czerń №№ 238, 267; Fanipol № 229.

b) do Pragi (loco): Biała №№ 2436, 2444; Domaczewo № 323 Małoryto № 85; Mironowka №№ 1575, 1610, 1609; Tagańcza № 377; Kamienka № 897; Kosowo № 657; Domanowo № 614; Krasnoje № 1911; Moskwa №№ 7775, 7761, 7823, 8984, 9048, 9066, 9350, 9351, 8881, 9020, 8882, 9241, 9240, 9331, 9291, 9349, 9259, 9292, 9220; Gorochowice № 5480; Horodzieja № 5480; Horodzieja № 3787; Nowozybków № 4167; Rostów № 28462; Żytkowicze № 981; Syczewka № 692; Orzeł № 964, 975; Archangielskaja № 66; Solanaja №№ 23926, 23889; Uniecza № 2340; Mińsk №№ 8699, 8719; Samara № 29608; Stanowyj-Kołodeź №№ 181, 180; Izmaiłkowo №№ 519, 520: Mceńsk №№ 1742, 1733, 1732, 1730; Czyrykowo № 115; Stupki № 2150; Lisiczańsk № 389; Jekaterynosławl № 10285; Wiazniki № 2306; Horodzieja № 3833; Pogorzelce № 708.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW.

KOLEJ	POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)		Przych. (godziny i minuty)	
Warsz.-wied. a) do Granicy i Sosnowca	Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym....	10	5 w.	6	10 r.
	Pospieszny 3 klasy....	5	40 r.	10	20 w.
	Pocztowy 3 klasy.....	10	20 r.	7	5 w.
	Osob. 3 kl. do Sosnowca.	3	30 pp.	2	— pp.
	Osob. 3 kl. do Piotrkowa	6	50 pp.	10	30 r.
	(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzk. i dąbr.)				
b) do Aleksandrowa	Kurjerski I i II kl.....	4	50 pp.	1	— pp.
	Pocztowy 3 klasy.....	8	15 r.	9	15 w.
	Osobowy 3 klasy.....	11	15 w.	4	20 r.
	Osob. 3 kl. do Skierniewic	8	45 w.	8	25 r.
Warsz.-terespolska	Poczt. 3 kl. dla komunik. bezpośr., a 2 dla miejsc.	3	56 pp.	1	25 pp.
	Towarowo-osobowy...	10	53 w.	7	5 r.
	Towarowo-osobowy...	10	1 r.	7	21 w.
Nadwiślańs. a) do Kowla	Pocztowy 3 klasy.....	2	47 pp.	3	11 pp.
	Osobowy 3 klasy.....	11	39 w.	7	2 r.
	Osobowy do Iwangrodu.	7	47 r.	9	56 w.
	(Powyższe dwa poc. łączą się z koleją dąbrowską).				
b) do Mławy	Pocztowy 3 klasy.....	5	31 pp.	11	10 r.
	Osobowy 3 klasy.....	8	15 r.	9	38 w.
Obwodowa	Osob. z kolei wiedeńskiej	1	52 pp.	3	40 pp.
	Osob. z kolei terespolsk..	3	2 pp.	2	30 pp.
Warsz.-petersburska	Pocztowy 3 klasy.....	9	38 r.	7	53 w.
	Osobowy 3 klasy.....	11	25 w.	8	8 r.
	Osobowo-towarowy 2 i 3 kl. do Białegostoku...	4	30 pp.	6	13 r.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Октября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).